

## **Zgr.11.05.2024r. Znaczenie ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa dla Jego naśladowców. (poranne Marian)**

Zgr.11.05.2024r. Znaczenie ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa dla Jego naśladowców. (poranne Marian)

Chwała Bogu! Mówiliśmy wczoraj o tej większej odpowiedzialności naszej, jako tych, którzy w nowym przymierzu dzisiaj jesteśmy, od tych, którzy byli w tamtym poprzednim przymierzu i dlatego, że nam więcej dano, więcej od nas też wymaga. I to jest czymś oczywistym i normalnym. Musimy też pamiętać o tym, że wiele razy wróg będzie chciał przekierować nas z tego, co Bóg myśli o danej sprawie i co Bóg tam osiągnął w tej sprawie na coś innego, żebyśmy zgubili prawdziwą wartość tego, co osiągnął Jezus Chrystus. I dlatego musimy bacznie uważać na to, żeby nie dać się przekierować, bo to jest takie bystre, takie cwaniackie przekierowanie, że człowiek nawet czasami sobie nie zda sprawy, że właśnie został przekierowany na fałszywy tor i już nim jedzie zupełnie nie w tym kierunku, nie ma tam chwały i uwielbienia, jest już może narzekanie bardziej.

Chciałbym żebyśmy dzisiaj mogli mówić o krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, co on znaczy. Możemy powiedzieć na pewno, nie znaczy on złego sąsiada, złej sąsiadki, złych doświadczeń w pracy, nie znaczy jakiś oskarżeń, pomówień, czegokolwiek, krzyż Jezusa Chrystusa tego nie znaczy. Na krzyżu Chrystusa widzimy wspaniałość, miłość Boga, wspaniałą miłość Boga i wspaniałą miłość Syna. Ten krzyż nie może stracić tej wartości, bo wtedy on nie będzie nam bliski. Dlatego tylu ludzi ucieka od krzyża, bo na nim widzą jakąś wrogość, jakąś przeciwność, jakieś doświadczenia, jakieś przykre rzeczy, nie widzą chwały tej wielkiej miłości, która spłaciła nasz dług. Czy kiedy patrzysz na tego, który spłaca twój dług, masz przerażające myśli? Czy masz wdzięczność do Niego? Dlaczego krzyż stracił to? Dlatego, że przemieszczono ten krzyż na upartą sąsiadkę, na złośliwą sprzedawczynię, na jakiegoś kierownika, który się czepia, na kogoś: ja mam krzyż z tym człowiekiem, ja mam krzyż z tym człowiekiem. To jest kłamstwo, krzyż to jest obraz miłości, spłaconego długu. Tam został przybity nasz list dłużny bracie i siostrze, i nigdy nie pozwól na to, żeby krzyż został przemieszczony do przykrych doświadczeń między ludźmi. Kochaj Tego, który na tym krzyżu patrząc na ciebie spłacał cały twój dług. Dlatego wtedy będziesz w stanie wziąć ten krzyż z wdzięcznością, patrząc na umiłowanego Chrystusa, który umarł za twoje grzechy, który na krzyżu spłacał całą tę twoją przestrzeń życiową, brał na Siebie Boży gniew, żeby powiedzieć: Ojcze, przebac im.

Z powodu tego, że źle mówi się o krzyżu, ludzie unikają krzyża. Podczas, gdy krzyż jest koniecznie nam potrzebny, aby wygrywać z diabłem. I będziemy chcieli o tym mówić, nie w formie, żeby człowiek patrzył i wzdrygał się. Zobaczcie, że tam na tym krzyżu, obok Jezusa Chrystusa był ukrzyżowany złoczyńca i on powiedział o sobie i o tym drugim: My naprawdę jesteśmy winni tego, aby być tu na tym miejscu, ale On nic złego nie zrobił. Wcześniej ten złoczyńca kpił sobie z Jezusa Chrystusa, ale w końcu zobaczył w Jezusie coś upragnionego, coś może za czym tęsknił całe życie i w tym ukrzyżowanym Jezusie odnalazł nadzieję. Czy nadzieja jest przykrością? Czy nadzieja jest czymś czego będę unikał? Odnalazł możliwość uratowania się. Czy uratowanie jest przykrością? Czym przed czym będę się wzdrygał? Nie, będę lgnął do tego. I ten złoczyńca chociaż nie mógł fizycznie przylgnąć do Jezusa, on całym sobą przylgnął do Tego

ukrzyżowanego i doznał jakie ciepło od Niego bije do jego wnętrza i powiedział: Panie, wejrzyj na mnie, gdy wejdiesz do Swego Królestwa. Krzyż mu się łączył z Królestwem, z chwałą, z wiecznym życiem i on już wtedy przyjął na siebie ten krzyż, wydając siebie na wzdarcie tych ludzi, ale dla niego Ten ukrzyżowany Chrystus, był jedyną, wspaniałą nadzieją na to, żeby nie zginąć marnie na tym krzyżu, ale w ukrzyżowanym Chrystusie odnaleźć swoją wieczną przyszłość, którą Bóg dawał za darmo, z łaski.

Chwała Bogu na krzyż Chrystusa, na którym widzimy obraz największej miłości, jakkolwiek możemy zobaczyć na tej ziemi. Dlatego tak ważne jest, żeby nie dać się ograbić z tej prawdy, nie dać się przekierować. Dlatego rozumiemy: gdy Chrystus, nasz Chrystus został zaprowadzony na krzyż i ukrzyżowany tam, czy dobrą rzeczą będzie to, gdy Jego naśladowcy będą szli bez krzyża? Kiedy ukrzyżowany został Chrystus, Mesjasz, Zbawiciel, czy dobrą rzeczą będzie, żeby ktokolwiek z nas szedł bez tego krzyża za Nim? Bez tej wdzięcznej miłości, za Nim, za to, że On wziął mnie i ciebie tam na krzyż? Czy to będzie dobrą rzeczą nie nieść codziennie swego krzyża idąc za Nim? Bo nasz krzyż jest wzięty z Jego krzyża. Czy to będzie dobrą rzeczą, by szemrać i narzekać na różne przeciwności i mówić: Ja mam krzyż z tym, ja mam krzyż z tą sprawą? Czy to będzie dobrą rzeczą tak źle wypowiadać się o czymś tak wspaniałym? To jest kolejna rzecz, którą diabeł przekierował i ludzie źle myślą o krzyżu, nie myślą tak jak Duch Święty wskazuje, dlatego go nie niosą, dlatego nie jest to dla nich najwyższym zaszczytem, by być wraz z Nim ukrzyżowanymi, podnieść ten krzyż, na którym umiłowany Mesjasz umierał za ciebie. Podnieś go z chwałą, wdzięcznym nastrojem uwielbienia Tego, który za ciebie poszedł tam umrzeć, podnieś go z całą wdzięcznością, dziękując Jemu, że dzisiaj ty możesz z tego ukrzyżowanego Mesjasza wziąć swoje własne tam, swoją własną śmierć, swoje własne spłacenie długów, być wolnym, wolną. Na tej ziemi ludzie z krzyżem są wolni, oni idą i chwalą Tego, który ich uwolnił z długów, oni wywyższają Chrystusa. To jest prawdziwy krzyż, to nie jest udręka, to nie jest narzekanie. Jezus nie narzekał na krzyżu, słyszałeś, słyszałaś, nie narzekał, Ojciec – powiedział - pragnę i przyjął całą moją grzeszność i twoją i został oddzielony od Ojca, ale po to, żeby nas uratować, żebyśmy nigdy nie narzekali na krzyż, byśmy nigdy nie patrzyli na krzyż porażeni, ale byśmy patrzyli z nadzieją, pewnością, że tam miłość pojednała nas z sobą, w tym ukrzyżowanym, miłującym nas Chrystusie, Mesjaszu, Bóg, który jest miłością pojednał mnie i ciebie z Sobą, wyparł wszelkich wrogów, rozbił wszelkie armie diabelskie, wystawiając je na pokaz. Chwała Bogu, za ukrzyżowanego Chrystusa i nasze miejsce w Nim! Będziemy nieśli dumnie to miejsce chwały, będziemy szli i dumnie chwalili Króla ukrzyżowanego, o którym powiedziano: To jest Król. Będziemy dumnie nieśli ten krzyż, wielbiąc Jego za Jego miłość do mnie i do ciebie. A gdy masz problem z sąsiadem i sąsiadką, to nie jest krzyż, to jest kolejna chwała. Jeżeli masz problem dlatego, że należysz do Tego ukrzyżowanego Chrystusa, to znaczy, że oni nie rozumieją tego, co tam było na krzyżu, a ty możesz im to pokazać, czerpiąc miłość z Tego ukrzyżowanego, tą wszechpotężną miłość, która złamała tyłu grzeszników, która wyprowadziła z niewoli lęku i obaw tak wielu grzeszników na tej ziemi. Chwała Bogu, niezliczona liczba w niebie, jest powiedziane, w czystych, jasnych, pięknych, białych szatach, chwalących Boga za to zbawienie w Jezusie Chrystusie. Chwała Bogu za to!

I będziemy, czytając Biblię, mogli oglądać to cały czas, tą wspaniałość Króla, tą wspaniałość Mesjasza, tą wspaniałość Syna Człowieczego, który jest tam ukrzyżowany, a my w Nim. I będziemy chlubić się tym, będziemy cieszyć się tym nieustannie, że On gotów był tam ponieść konsekwencje mojego głupiego i twojego głupiego życia bez Boga na świecie. Kochany Jezus, nawet ten setnik, ten setnik, ten rzymski setnik, kiedy zobaczył jak oddał Swoje życie nasz umiłowany Zbawiciel, powiedział: Zaprawdę, Ten był Synem Bożym. Jak potężna więc była tam ofiara, jak potężny był widok, że Ten rzymski człowiek, który oglądał już nie jeden obraz ukrzyżowanego człowieka, wyznał: Zaprawdę Ten musiał być Synem Boga, nikt inny w ten sposób tam nie był, nikt inny w ten sposób się tam nie zachowywał, nikt inny nie patrzył na tych szyderców i kpiących z taką miłością i z taką troską o nich: Boże, przebacz im, nie wiedzą co czynią. Pamiętajcie jak Pan Jezus szedł z tym krzyżem, był pobity, często pościł modląc się za mną i za tobą i w

końcu Rzymianin zobaczył, że On nie da rady już nieść tego krzyża czy tej belki i zobaczył człowieka, Szymona Cyrenejczyka i wziął go, aby on niósł ten krzyż. To nie przypadek, w tym Szymonie jest cała ludzkość, ale na tym krzyżu nie umarł Szymon, to by nam nic nie dało, umarł Chrystus Jezus, który umiłował ciebie i mnie do końca.

Stój w Panu, ciesz się w Panu, raduj się w Panu i dziękuj Mu za to, że ten krzyż nie jest ciężarem ugniatającym cię, tylko jest chwałą pozwalającą ci patrzeć na to w jakim żyjesz miejscu z nadzieją i pewnością: jest zwycięstwo nad tym wszystkim, jest miłość, która była w stanie pokonać wszystkich wrogów i darować mi wolność i tobie. Chwała Bogu za to, to jest niesamowita prawda. Paweł mówił: Dla wielu jest ona głupstwem, ale dla nas jest prawdziwą mocą Boga, prawdziwym obrazem chwały. Dlatego jesteśmy całkowicie świadomi, że iść bez krzyża za Jezusem, to znaczy nie rozumieć miłości, a nie rozumieć miłości, to znaczy nie przyjąć przebaczenia, to znaczy dalej chodzić w nastawieniach, w złych pomysłach. Dlatego Jezus powiedział, że jeśli ktoś idzie za Nim i nie niesie tego krzyża swego, to nie może być Jego uczniem, bo nie pojmie tej miłości, cały czas będzie szukać w Jezusie kogoś kto mu pomoże wygrać z jakimś innym człowiekiem, który zdepcze tamtych wrogów, który sponiewiera tych czy tamtych. A Ten Jezus to jest ten, który mówił do wrogów Swoich: Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Niesamowity Chrystus, nigdy nie znajdziesz w Nim kogoś kto ci pomoże deptać po wrogach, ale znajdziesz w Nim kogoś, kto ci pomoże okazać im miłość. Nie koniecznie musisz za nimi biegać, ale możesz za nimi się modlić. Z tego powodu, że dał się ukrzyżować, Ojciec wywyższył Go i dał Mu imię ponad wszelkie imię, aby w tym imieniu każdy kto będzie wzywać Jego imienia miał zbawienie, miała zbawienie. Chwała Bogu, wspaniałe imię, wspaniały Chrystus, wspaniała chwała, wszystko, co czyni Chrystus jest wspaniałe, godne najwyższej uwagi, nawet tam, gdzie wydawałoby się, że można tylko usiąść i płakać i narzekać, tam odnajdujemy Jego zwycięstwo, jego chwałę.

Krzyż nie był porażką, oni próbowali, aby On coś zrobił, ale On tego nie zrobił, On wiedział, że my potrzebujemy Jego ofiary, aby dziękować Ojcu, aby mieć uroczysty nastrój serca, uwolniony już od spuścizny przekleństwa, niesionych pamięci złych rzeczy uczynionych komukolwiek, czy nam uczynionych. To wszystko zostało przybite do krzyża, koniec, Pan zawołał: Wykonało się! Koniec, koniec, stare zostało splacone, uwolnieni, wyswobodzeni. I to jest właśnie to z czego korzysta człowiek, który uwierzył idąc, aby zanurzyć się w śmierć Chrystusa, przyjmując z Jego śmierci swoją śmierć i potem z chwałą ogłaszać Tego, który wyswobodził, odkupił mnie, że Jego imię to Jezus Chrystus, prawdziwy Zbawiciel, prawdziwy Odkupiciel i do końca swego tchnienia chwalić Pana za to, że uwolnił mnie od przekleństwa mojego, wszedł w przekleństwo wszystkich ludzi, aby nas z tego wyprowadzić, nie wszedł tam pożądanym tego, co myśmy pożąдали, wszedł tam myśląc o mnie i o tobie, aby nas uratować. Kiedy wchodził przyjmował na Siebie to wszystko, to po to, żeby spłacić ciebie i mnie.

A więc czy możesz sobie pomyśleć, że można iść za Nim i nie nieść tej chwały, zwycięstwa Jego na krzyżu, że można iść za Nim nie będąc Mu wdzięcznym, wdzięczną za to, że wraz z Nim umarłem dla świata, dla grzechu, że finisz, koniec, że nie muszę żyć już ja dalej, ale może żyć we mnie uwielbiony Chrystus, Ten, który mnie umiłował do końca i który napełnił mnie wyzwoleniem, żebym ja oczyszczony ze swoich grzechów mógł miłować Jego, abyśmy złączyli się w tej miłości, On musiał spłacić nasz dług, oczyścić nas z tego, co było przeszkodą i uczynił to. Czy więc jest możliwe iść za Nim bez tego krzyża swego? Czy jest możliwe iść za Nim i nie chwalić Go za Jego miłość, za Jego posłuszeństwo Ojcu, za Jego wierność? Choćby wszyscy nas znieawidzili, to wiem, że Ten ukrzyżowany Chrystus na pewno mnie miłuje i ciebie i tych wszystkich, ponieważ umarł za grzechy całego świata. Szkoda, że tak wielu ludzi z tego nie korzysta, gdyż nauczono ich: mam krzyż z teściową, mam krzyż z tamtym, mam krzyż z tamtą, mam krzyż, mam krzyż. Tak nauczono, od dziecka nas uczono takiego krzyża i tak widzieliśmy ten krzyż, tak diabeł zwiódł i oszukał i do dzisiaj mnóstwo wierzących ludzi tak myśli, nie znają miłości, są jak

ludzie, których ograbiono z czegoś tak cennego. Nie są Jemu wdzięczni, nie widzą w tym ukrzyżowanym końca swoich wszystkich starań, swoich upadłości, mogą w końcu odpocząć. Kto Mu chwałę da, kto uwielbi Go, temu Bóg pokaże drogę zbawienia. Uwielbiaj Go za to, co On dla ciebie uczynił. To pierwsze, podstawowe, kiedy dociera do nas wartość krzyża, na którym umarł Chrystus, wartość Chrystusa, który na tym krzyżu pojednał nas z Ojcem, wtedy już nam chce się chwalić Pana, a gdy Go chwalamy, Duch Święty napełnia nas, napełnia nas, napełnia nas coraz więcej i więcej tym uwielbionym Chrystusem. To jest właśnie cudowna prawda.

Ew. Marka 8 rozdział, 34 wiersz:

*„A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.”*

Czy słyszysz te słowa, jak grom z nieba, jakby ktoś na ciebie wrzucał nie wiadomo jakie ciężary i ty teraz taki biedny, taka biedna, musisz się wyprzeć tego, co tak bardzo cenne, takie ważne i musisz wziąć to, co naprawdę straszne, co jest tak niebezpieczne dla człowieka i ty musisz teraz ze swojego tego bezpieczeństwa zrezygnować i wziąć to niebezpieczeństwo należenia do Chrystusa? Czy nie, czy odwrotnie? Pan mówi: Wyprzyj się swojego niebezpiecznego życia i niebezpiecznego miejsca, bo tam czeka cię gehenna. Weź swój krzyż z Mego krzyża, swoją śmierć z Mojej śmierci i pójdz za Mną i naśladuj Mnie, wygraj z tym światem nienawiści, z tym światem pretensji, żalów, różnych rzeczy, które są jeden przeciwko drugiemu człowiekowi i odpocznij w Chrystusie od tego wszystkiego należąc już do tego nowego, napełnionego miłością. Dlatego uczniowie poszli za Nim i wzięwszy Swój krzyż nikt z nich nie narzekał, umierali jeden po drugim, byli zabijani, torturowani i nikt nie mówił: To jest krzyż, oni wiedzieli: ten krzyż, to ich umiłowany Chrystus, nawet jak słyszymy, Piotr został ukrzyżowany, tak jak Chrystus ukrzyżowany, został oddzielony od żyjących na krzyżu i tam dokończył swego biegu, ale nie narzekał. Wiedział, że Ten umiłowany Chrystus, to jest miłość i myślę, że Piotr też mógł tam z tamtego miejsca patrzeć na tych ludzi z miłością Chrystusową i widzieć jak niedobrą rzeczą jest to dla nich, że służą diabłu, zamiast Chrystusowi. Pan Jezus miłuje wszystkich tych, którzy doszli do tego samego zrozumienia, że skoro On umarł, to i myśmy umarli, ab y nie żyć już dla siebie, ale dla Niego.

A więc krzyż, to jest wspaniałe miejsce chwały. Czytamy w Liście do Kolosan, Bóg się rozprawił z wrogiem, tam na tym krzyżu, na tym krzyżu doświadczyliśmy, że zostaliśmy obrzezani z naszych wszystkich przestępstw, uwolnione to ciało zostało z ubrania grzesznika i tam zostaliśmy uwolnieni z tego ubrania, aby w zmartwychwstałym Chrystusie dostać ubranie świętych, wspaniałe ubranie świętych Bożych dzieci, zanurzeni w śmierć zostawiliśmy wszystkie swoje przestępstwa, całe swoje życie grzeszne wynurzani w zmartwychwstałym Chrystusie, przyjęliśmy wszystko, co nowe. Tak żyjmy i tak się cieszymy Panem, nigdy nie oddajmy tego za nic w żaden sposób to jest chwała, to jest zwycięstwo. Radujcie się w Panu zawsze, powtarzam wam: Radujcie się w Panu zawsze. Niech to będzie dla was czymś oczywistym, że Ten umiłowany Chrystus nie będzie wam szkodził w żaden sposób, ale wszystko cokolwiek w Nim, tobie i mi jest dane, jest wspaniałe, jest wspaniałe, wszystko jest wspaniałe, jest zapieczętowane miłością Jego do mnie i do ciebie i nie ma tam czegoś, co by miało nam szkodę przynieść, ale przynosi nam to wolność, aby móc pójść za Nim, znosząc wszystkie przeciwności, ale już napełnieni społecznością, jednością z Chrystusem. Pan Jezus wiedział, że będzie ukrzyżowany i kiedy Piotr mówił do Niego: Panie, nie przyjdzie to na Ciebie, On inaczej mówi: To musi się stać, to musi się stać, to musi się stać, żeby ludzie

mogli doznać uwolnienia, żeby już nie chodzili pod potępieniem, nie chodzili już pod ciężarami swego zepsutego człowieczeństwa, aby mogli odpocząć. To musi się stać, żeby mogli skończyć ze swoimi przekłętymi nastrojami, nastawieniami, to musi się stać, mówi Jezus, aby oni odpoczęli od swojego starego człowieka i mogli cieszyć się wolnością. To musi się stać, bierz na siebie codziennie ten krzyż, to musi się stać, mówi Jezus. Kiedy bierzesz krzyż, na którym On umiłował cię, poniosł konsekwencje twoich grzechów, to masz nastrój wdzięczności i chwały, jesteś wdzięczny i nawet kiedy ci zadają cierpienia z powodu tego, że należysz do Tego Chrystusa z wdzięcznym sercem chwalisz Pana za to, że On cię tak umiłował, że dał ci darowanie twoich win, nie tyle myślisz może o tych ludziach, co oni cię krzywdzą, ale myślisz, Jezus mi przebaczył. Jakże biedni ci ludzie, że nie przyjęli Jego przebaczenia, nie wzięli swego krzyża, żeby pójść i z wdzięcznym sercem chwalić swojego Zbawiciela. Tam jest wdzięczność, tam jest uwielbienie, tam jest chwała, tam jest prawdziwe zakończenie tego kim byliśmy nim trafiliśmy my tam poprzez wiarę na ten krzyż, bo On nas zabrał wtedy, kiedy umarł tam na krzyżu.

A więc musiało się to stać. Jeżeli ktoś idzie bez krzyża, Jezus mówi: Nie może być uczniem Moim, nie da rady, nie poradzi sobie, będzie stale narzekać, bo stale problemy, które się jawią, kiedy idziemy za Chrystusem będą wywoływać w człowieku narzekanie, biadolenie, skomlenie, potem mówienie: To wszystko jest chyba za duże dla mnie, to chyba przesada, żeby mi takie doświadczenia dawać. Ale nie będą za duże, kiedy będziesz wolnym od siebie samego, od siebie samej, nie będą wcale za duże, okaże się, że to takie muszki latają tam tylko, a nie wielkie potwory. Kiedy z Jezusem idziesz, inaczej widzisz to, co się dzieje, ale kiedy bez Jezusa, to wszystko jest straszne. Choćbym szedł ciemną doliną zła się nie ulękę, bo Tyś ze mną, Tyś zawsze ze mną. Chwała Bogu!

Najlepsze jest to chwalić Boga za Jego łaskę, Jezus nigdy nie zawodzi, jak słyszeliśmy, każde Jego słowo mówi prawdę, ale jest niebezpieczeństwo, idąc bez krzyża nie dasz rady, nie dasz rady, nie dasz rady, to wszystko, co się dzieje spowoduje w tobie zgorzel, złe nastawienie, zniechęcenie i w końcu człowiek potrzebuje gdzieś się cieszyć, a więc kieruje swoje oczy na świat, bo w świecie pamiętasz jakie radości miałeś, czy miałaś. Tak się dzieje z wszystkimi, którzy idą za Jezusem bez krzyża, nie są wdzięczni, nie chwalą Pana za to, co On uczynił na krzyżu są tacy znękanymi tymi rzeczami i wydarzeniami. To jest tylko chwilę trzeba czekać jakąś i oni już skierują oczy na radości tego świata, na pewno skierują, bo człowiek nie umie żyć, żeby się jakoś nie pocieszyć. Jak widzieliście, jakiś człowiek tam w gniewie czy jakiś doświadczeniach i pocieszenie w alkoholu znajduje na przykład, gdzieś tam człowiek szuka tego pocieszenia, albo w tym, albo w tamtym. A tutaj masz Jezusa jako pocieszenie, wspaniałe i wystarczające. Dlatego jest niebezpiecznie iść bez krzyża.

List do Filipian 3 rozdział. Nie dasz rady bez krzyża, nie podołasz bez tej wdzięczności, bez tej chwały należenia do Tego Chrystusa nie dasz rady, nawet tutaj między wierzącymi ludźmi nie dasz rady, bo tyle różnych złych rzeczy dzieje się dlatego, że iluś ludzi idzie bez krzyża i ranią się nawzajem, uderzają w siebie tym nieukrzyżowanym człowieczeństwem, nie dają sobie nawzajem miłości do Chrystusa, ale dają sobie nawzajem swoje żale, pretensje, różne rzeczy. Ale kiedy idziesz z krzyżem, miejsce w twoim sercu zajmuje wdzięczność, chwała, zachwyty Tym umiłowanym Chrystusem. I tu w Liście do Filipian ten 3 rozdział, 18 i 19 wiersz:

*„Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwatają to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich.”*

Krzyż skierowuje nasze oczy na niebo, na chwałę, na miłość, na pojednanie, na zakończenie naszego nędznego biadolącego, szukającego jakiegoś chociaż zadowolenia w świecie życia. Cudowne zwycięstwo, ale ci ludzie szli bez krzyża, szli, byli wśród innych, ale nie mieli wdzięcznego serca i minął jakiś czas i oni zaczęli się rozglądać za czymś, co dało bym im szczęście i tam już czekał diabeł, ich stary właściciel. Pamiętaj o swoim krzyżu, Pan Jezus powiedział: Codziennie, codziennie weźmiesz swój krzyż i pójdziesz za Mną, codziennie, nie co tydzień, ale codziennie, zawsze będziesz niósł ten krzyż wdzięczności, krzyż chwały zwycięstwa, pokonania wroga. Zawsze będziesz dziękować Bogu za to, że na tym krzyżu Ojciec przyjął przebaczenie, przebaczenie dla mnie i dla ciebie. Jezus zawsze mówi prawdę. Nie widzisz uczniów idących z krzyżem, żeby oni narzekali, oni raczej chwalą Pana, nawet w więzieniu chwalą Pana, oni mówią: Kogo mamy słuchać, was czy Boga mamy słuchać? Oni są zwycięzcami, oni są pewni tego, ich można było zamknąć, a nie można było ich oddzielić od Tego Chrystusa w żaden sposób. Oni zawsze i wszędzie byli Mu wdzięczni za to, że mogą dzisiaj do Niego należeć, nigdy nie mówili: Ale mnie przykrość spotyka z tego powodu. oni kiedy ich pobito, kiedy ich naznaczono z powodu Chrystusa oni śpiewali pieśń pochwalną, że dane im zostało cierpieć z powodu Jezusa. Oni nie pytali się między sobą: Jak dzisiaj, jaki krzyż ty miałaś dzisiaj tam w pracy? Jaki krzyż ty miałaś dzisiaj tam z mężem? Jaki krzyż ty miałaś z żoną? Jaki krzyż mieliście wy tam ze sobą? I każdy opowiadał o tym krzyżu takie różne rzeczy, a diabeł się cieszy, że ludzie czytają Biblię i nie biorą jej sobie do serca, co mówi Pan Jezus, tylko dadzą się oszukać diabłu.

Szkoda każdego, mam nadzieję, że może to słowo posłucha iluś ludzi, którzy otrząsną się i powiedzą: Koniec z diabelskim patrzeniem na krzyż, będę patrzeć z Panem Jezusem w to wieczne, wspaniałe, zwycięskie miejsce, w którym już nie idzie cofnąć tego, diabeł tam przegrał, nie idzie tego cofnąć w żaden sposób, jedną ofiarą Jezus wy dostał nas z wszelkiego zła, spłacił nasze długi, pojednał nas z Ojcem, jedną ofiarą uczynił nas świętymi, doskonałymi. Chwała Bogu za ten krzyż! Chwała Bogu! Chcemy patrzeć na niego, Jezus chce, żebyśmy patrzyli i żebyśmy wiedzieli to co potrzebne, żeby dać odpór złemu, gdyby chciał w nas spowodować to, żebyśmy: ach dzisiaj zostawię ten krzyż, już jestem zmęczony tym krzyżem, zmęczona, już chcę odpocząć trochę, może ten i patrzysz i sąsiedzi się uśmiechają, mówisz: No, widać jednak faktycznie to był krzyż. Diabeł jest chytry. Krzyż jest zawsze ten sam, ten, na którym umarł Chrystus, aby nas wy dostać.

A więc można stać wśród wrogów ukrzyżowanego, kiedy odwrócisz swoje oczy od tego, co tam się stało, kiedy przerazisz się i pomyślisz sobie, że to jest za ciężkie życie z krzyżem. Dlatego ludziom ułatwiono, nie muszą dzisiaj dźwigać krzyża, są bez krzyża uratowani, ale zobacz, że oni nie są uratowani, oni dalej żyją jak świat, a krzyż jednak jest oddzieleniem od świata. Paweł pisze: Ja tam na krzyżu umarłem dla świata, a świat umarł dla mnie. A więc krzyż jest prawdziwym zakończeniem wszelkich tych relacji, powiązań ze światem.

List do Hebrajczyków 6 rozdział, od 4 wiersza:

*„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego - gdy odpadli, (...)”*

Zobaczcie, same wspaniałości a oni je zostawiają te wspaniałości i idą do tego, co wiedzą, że jest przeklęte, złe, krzywdzi, niszczy to człowieczeństwo.

*„Gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na uragowisko.”*

Dlatego że nie nazywają tego, co doświadczyli od Pana, dobrem, tylko uważają, że z tego powodu mieli wiele problemów, ludzie ich nie lubili, może ktoś na nich napluł, może ktoś wykpił ich, wyszydził. Nie bierz tego na siebie, bierz na siebie swój krzyż i idź za Nim. Nie musisz być z wszystkimi ludźmi, ale od swojej strony zawsze jesteś gotowy mieć z nimi pokój, ale nie osiągniesz pokoju z wszystkimi ludźmi, wielu nie chce pokoju, chce wojny. A więc ludzie, którzy odwracają się od krzyża i idą z powrotem w świat, którzy doświadczyli taki wspaniałości obecności Boga w swoim codziennym życiu.

A w 2 Liście Piotra 2 rozdział, od 20 wiersza:

*„Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie.”*

Widzicie, wiele mogą narobić złe nauki, złe nauczania, wiele mogą krzywdy narobić. Tu jest napisane, że

*„Obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje.”*

A jeszcze wcześniej:

*„Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie,”*

A więc mogą uczyć jak mieć z sąsiadką spokój, jak mieć z sąsiadem, jak w pracy, uczyć, że nie musisz tak

się odróżniać od świata, możesz pożartować jak oni, możesz nawet się nimi napić, niech widzą, że ty jesteś taki swobodny, swobodna, możesz nawet to i tamto, przecież wszystko ci wolno. Tyle razy używana jest Biblia, ale nie w sposób Bożym, tylko przewrotny. I po jakiś czasie ci ludzie już nie umieją iść za Chrystusem, już nie mają wdzięczności za to, że On oddzielił ich od świata, czują się ograbieni, nazywają już: a to nie wolno a tamto nie wolno. Ale ci, którzy kochają Pana Jezusa oni wcale nie myślą: to nie wolno, tamto nie wolno; nie potrzebuję tego w ogóle, mam Jezusa i to mi wystarczy, jestem szczęśliwym człowiekiem, chwałę Pana za wszystko i tak mi jest dobrze, nie potrzebuję tych waszych udogodnień, żeby się pocieszyć trochę, mam Pocieszyciela, który jest ze mną zawsze i On mnie pociesza, mówiąc: Pamiętasz jak cię umiłowalem idąc za ciebie na krzyż? Panie, pamiętam, do dzisiaj pamiętam i chcę pamiętać do ostatniego tchnienia, że poszedłeś za mnie tam, abym ja nie musiał się męczyć tutaj na tej ziemi, abym mógł być szczęśliwym i wdzięcznym człowiekiem, chwalać Ciebie za to, co dla mnie uczyniłeś, Panie, że odciąłeś mnie od gałęzi tego zepsutego człowieczeństwa i przemieściłeś mnie do nowego człowieczeństwa, całkowicie innego człowieczeństwa. Jak dobrze, że mnie tam odciąłeś, Panie.

Ew. Marka 16 rozdział, 16 wiersz:

*„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.”*

Tak napisane jest w Słowie Bożym: Kto uwierzy i ochrzczony zostanie będzie zbawiony, kto nie uwierzy, to i nawet jakby się tam wykąpał, to i tak nic mu to nie da, bo bez wiary, nie można wejść w wody chrztu, trzeba być wierzącym w Chrystusa Jezusa, bo idziesz skorzystać z tego, co On dla ciebie uczynił, a jak nie wierzysz w Niego, to co to da, tam jakieś tam. A więc kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony, a więc trzeba się zanurzyć w tą śmierć i to była tragedia, Tak? Bo takie, o, jaka bieda, teraz musisz się ochrzczyć. Ja pamiętam jak kiedyś w pewnym mieście, nie będę mówił nazwy, w pewnym zborze, był człowiek, który dziesięć lat chodził tam i nie był ochrzczony i rozmawialiśmy o tym, i kiedy mu powiedziałem co to jest chrzest, ten człowiek mówi: To ja bym chciał się ochrzczyć. I poszedł do pastora i mówi: Pastorze, ja bym chciał się ochrzczyć. A pastor mówi: No, poszukamy jakiś basen wynajmiemy i cię ochrzcimy. On mówi: Pastorze, ja dziesięć lat jestem w zborze i nie zostałem ochrzczony, jak chcę być ochrzczony dzisiaj. Mówi : Ale jak ci znajdziemy miejsce dzisiaj? A tam płynęła rzeka nie daleko. A pastor się domyślił, że chodzi o rzekę i mówi: Nie, ja do rzeki nie wejdem, jest zimna woda. Bo była rzeczywiście zimna, jak wchodziło się do niej, to jak krzyczałeś, to jakoś tam było, z okrzykiem. No to pastor mówi, (to jest trudne, że są ludzie, którzy w ten sposób myślą) Pastor mówi do starszego w zborze: Weź ty go ochrzcij. A on mówi: Ja też nie wejdem, w końcu ten pastor mówi do mnie; No to ty, bracie, go ochrzcij. Ja mówię: No, dobrze idziemy, już w nie jednej wodzie się było z kimś tam. No i poszliśmy, woda rzeczywiście lodowata, wszedłem do wody, a tu się okazuje, że ten, który chciał się ochrzczyć boi się do wody wejść, mówi, że zimna. Ja mówię: Wiesz co człowieku, Jezus poszedł na krzyż za ciebie, umrzeć na krzyżu, zniósł wszelką hańbę, a ty mówisz, że zimna woda? Momentalnie wskoczył. Ludzie do głowy sobie nie biorą, co Jezus musiał wycierpieć, oni się czują, że oni muszą jakiś koszt ponieść. Niesamowite to jest, a gdyby tak było, że ochrzczeni to dopiero jesteśmy, kiedy przybijają nas do krzyża i będziemy tam musieli przez trzy dni wisieć? Jak przeżyjemy te trzy dni, to pozwoli nam się zejść. No to człowiek mógłby naprawdę sobie myśleć, ja nie wiem, ja jeszcze nie jestem gotowy. Ale tu idziesz, korzystasz przez wiarę z tej ofiary, nikt ci gwoździ nie wbija w dłonie, ani w stopy, nikt nie kpi z ciebie, wręcz nawet wszyscy cieszą się, że tam idziesz, niebo całe się raduje, że tam idziesz, Że jeden grzesznik się opamiętuje. No potem inni może mniej się radują, ale ci, którzy rozumieją co się dzieje na pewno się radują. I chodzi o to, że często ludzie myślą o przeciwnościach tych



fizycznych, a nie widzą, że Jezus musiał pokonać wszystkie przeciwności diabelskie i przyjąć tą rozłękę z Ojcem z powodu moich i twoich grzechów. Z czym to porównać zimną wodę, nie ma porównania żadnego. A więc mamy przywilej, kto uwierzy i ochrzci się zbawiony będzie.

List do Rzymian 6 rozdział, od 1 wiersza:

*„Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była? Przenigdy! Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy? Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć,(...)”*

Jaka to potężna sprawa się wydarzyła.

*„(...) abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został wspólnie z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi;”*

To jest krzyż.

*„Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu (...)”*

Nieście ten potężny, zwycięski krzyż nad grzechem, nad śmiercią, nad światem, nad starą naturą. Potężne zwycięstwo Chrystusa.

*„Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego, i nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości. Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską. Cóż tedy? Czy mamy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską? Przenigdy!”*

Koniec, umarłeś, alleluja! Nie musisz się już bać, twoje życie skończyło się. Widzisz, czasami jedziesz i widzisz kota, który jest na drodze, zobacz jak on przycupnie, jak on się boi, albo ucieknie gdzieś. A kiedy jedziesz i widzisz martwego kota, on się nie rusza już, on się nie boi, strach uciekł, skończyło się, już go nie ma. Chwała Bogu! Ciebie też nie ma, skończyło się, nie bójcie się, nie lękajcie się, wasza sprawa została zakończona, teraz Pan prowadzi Swoją sprawę w twoim i moim życiu. On jest niesamowity we wszystkim, co czyni, poznawać Go to jest najwyższy zaszczyt, znosić przeciwności, to jest być w dobrej szkole.

List do Kolosan 2 rozdział, od 11 wiersza:

*„W nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego (ciała); to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wespół wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezanej ciele waszym, wespół z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi. Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością (ciałem) natomiast jest Chrystus.”*

Czyż to nie jest potężna chwala? Codziennie weź swój krzyż, tą chwałę zwycięskiego Chrystusa, który wziął ciebie w Sobie, abyś i ty był zwycięzcą, zwyciężczynią, żebyś miał naturę zwycięzcy chwalonego Boga, wszędzie i zawsze już, za wszystko dziękujcie, zawsze się radujcie w Panu. Spłacone, nic już nie ma diabła do nas, Chrystus spłacił wszystko. To jest przyjąć w chrzcie Jego śmierć i Jego zmartwychwstanie. Z wiarą w Boga idę za Nim teraz, w tym moim umiłowanym Chrystusie krocę przez ten świat, będąc pewnym: Jego krzyż ma cały czas tą samą moc, abym nie żył ja, ale żył we mnie Chrystus. Weź ten krzyż, zobaczysz co on czyni z tymi, którzy go biorą.

Dzieje Apostolskie 2 rozdział. A jak niesiesz swój krzyż, to masz wiele do opowiedzenia, bo tam chodzą zwycięzcy. To jest zwycięski krzyż, to nie jest krzyż upadłości, to nie jest krzyż nędzy, to jest krzyż zwycięstwa. I w tym 2 rozdziale, od 36 wiersza:

*„Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście. A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się (...)”*

Przyznajcie się do swoich grzechów

*„ (...) i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz.”*

Kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony. Wychodzisz z wody i mówisz: Jestem wolny, wolny, wszystko spłacone, chwała Bogu! To jest wiara. Jak wychodzisz, głowę zwieszasz, myślisz, ale problemy mnie teraz czekają, to nie jest wiara. Jestem wolny, jest Ten, który zwyciężył wrogów moich, On mnie dzisiaj prowadzi, On jest moją siłą, moją mądrością, moją radością, moim pokojem, moim zniesieniem wszystkich tych rzeczy, na które napotkam, On podjął się prowadzić mnie i ciebie do wieczności. Chwal duszo moja Pana, od rana do rana, chwal duszo moja Pana i zawsze niech będzie uwielbiony Ten, który umiłował nas do końca. Chwała Bogu!

Dzieje Apostolskie 22 rozdział, 16 wiersz:

*„A czemu teraz, zwlekasz? (...)”*

Tak Ananiasz powiedział do Saula z Tarsu,

*„(...) Wstań, daj się ochrzcić i obmyj grzechy swoje, wezwawszy imienia jego.”*

Imienia Jezus Chrystus, Tego, którego nienawdził, Ten stanął na jego drodze, posłał go do Damaszku i Ananiasza do niego i Ananiasz mu przekazał wiadomości od Tego Chrystusa i ten Saul z Tarsu, przejrzał na oczy i usłyszał: A teraz idź się ochrzcij w Jego śmierć, przyjmij Jego wspaniałe życie i ruszaj do celu. I zrobił to, nigdy nie narzekał na to, zawsze dziękował Bogu za to, że Bóg się nad nim zmiłował i darował mu, że Jego Syn stanął na jego drodze. 16 rozdział Dziejów Apostolskich od 30 wiersza:

*„I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Teżę godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.”*

Powiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i cały twój dom, i powiedzieli mu o Tym Chrystusie, to czego on potrzebował i on uwierzył i został ochrzczony, i się radował całym swoim domem. Raduj się w Panu zawsze, chwal Boga za to, że ten krzyż nie jest kolejnym złem, ciężarem, tylko wolnością, uwolnieniem od tego, co byśmy zrobili bez Tego Chrystusa dalej, wierząc. Krzyż potrzebny jest każdemu wierzącemu. Kto uwierzy, ochrzczi się, kto przyjmie swoją śmierć w śmierci Chrystusa i pójdzie z tym chwaląc Boga, tego Duch Boży napełniać będzie zwycięstwem.

Dzieje Apostolskie 8 rozdział, od 32 wiersza:

*„A ustęp Pisma, który czytał, był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich; W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje. Wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym? A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, począwszy od tego ustępu Pisma. A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony?”*

Eunuch mówi: Oto woda, cóż stoi na przeszkodzie?

*„Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go. Gdy zaś wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch nie ujrzął go więcej, lecz radując się jechał dalej swoją drogą.”*

To jest dopiero, radując się dalej jechał swoją drogą. To nie był ciężar, ta śmierć i przyjęcie krzyża, to nie był ciężar, to była chwała nowego człowieka, który już nie musiał chodzić pod znękaniami starych rzeczy, starych pomysłów, ale mógł się cieszyć już Chrystusem, mógł się cieszyć, że został pojednany, że ma nowe życie, że może teraz należeć do Boga, jego modlitwa jest w niebie wysłuchiwana. Chwał duszo Pana, chwal Go nieustannie, nigdy nie daj się zamknąć i nigdy nie daj się doprowadzić do stanu, w którym zamkną się twoje usta, a serce twoje oddzieli się od Pana chwały. Patrz na Niego i wielbij Go za to, co On dla ciebie uczynił. To jest twoje zwycięstwo nad diabłem. Diabeł chciałby, żebyś narzekał, czy narzekała, a ty chwal Boga za to, że w Jezusie Chrystusie spłacone zostały twoje długi i że już nie musisz być oddzielnym od Boga, możesz do Niego należeć, a ci, którzy cię dręczą są oddzieleni i oni dalej są w wielkim niebezpieczeństwie, że zginą w gehennie, a ty należysz do Boga. Chwal za to Tego wspaniałego Chrystusa, że pamiętał o tobie i o mnie, kiedy szedł na krzyż, nie zapomniał o nas, wziął nas tam, abyśmy obumarli grzechom dla sprawiedliwości żyli. Chwała Bogu, za Tego wspaniałego Mesjasza, Jezusa Chrystusa. Amen.